

Kronika parafialna

31 stycznia – obchodziliśmy 90 rocznicę wkroczenia wojsk polskich do Kościerzyny. Obchody rozpoczęły się Mszą Świętą.

Po niej nastąpił przemarsz na Rynek, gdzie miało miejsce wjazd 2 Pułku Szwoleżerów Rokitańskich oraz okolicznościowe przemówienia.

7 lutego – do naszej parafii przybył Prymas Polski Arcybiskup Henryk Muszyński. Wspólnie z księdzem biskupem diecezjalnym Janem Bernardem Szlagiem, księdzem biskupem pomocniczym Piotrem Krupą oraz przybyłymi kapłanami sprawowało uroczystą Mszę Świętą.

11 lutego – we wspomnienie Naj-

świętszej Maryi Panny z Lourdes obchodziliśmy Świątów Dzień Choro-

go. Po Mszy Świętej dla osób chorych i niepełnosprawnych sprawowanej przez księdza biskupa Piotra Krupę miało miejsce wręczenie Medali Bogosławionej Matki Terezy z Kalkuty.

13 lutego – ksiądz Marcin, ksiądz Krzysztof oraz nasi diakoni udali się z modzieżą do Częstochowy na diecezjalny zjazd maturzystów.

14 lutego – na wieczornej Mszy Świętej

swój srebrny jubileusz kapłański obchodził ksiądz Andrzej Jereczek.

17 lutego – przed Popielców rozpoczęliśmy Wielki Post



Pismo Parafii Świętej Trójcy w Kościerzynie

GWIAZDA PRZEWODNIA

Marzec 2010



GWIAZDA PRZEWODNIA

Wydawca: Parafia Świętej Trójcy w Kościerzynie,

Plac Jana Pawła II 1, 83-400 Kościerzyna

Redaktor: Ks. Krzysztof Wilkowski

Drukarnia wewnątrz Kościoła

Chwila wspomnień

„Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię” – to główne przesłanie Wielkiego Postu, czasu pokuty i przemiany życia.

Bierze mój udział w nabożeństwach drogi krzyżowej, gorzkich żali, słuchamy kazań pasyjnych głoszonych przez księdza Damiana. Od dzisiaj rozpoczynamy wielkopostne rekolekcje dla dorosłych i młodzieży ponadgimnazjalnej, na które serdecznie zapraszamy. Zakończyły się już rekolekcje dla dzieci oraz dla gimnazjalistów. W tym miejscu pragniemy bardzo serdecznie podziękować wszystkim osobom, które w jakimkolwiek stopniu pomogły w ich przeprowadzeniu.

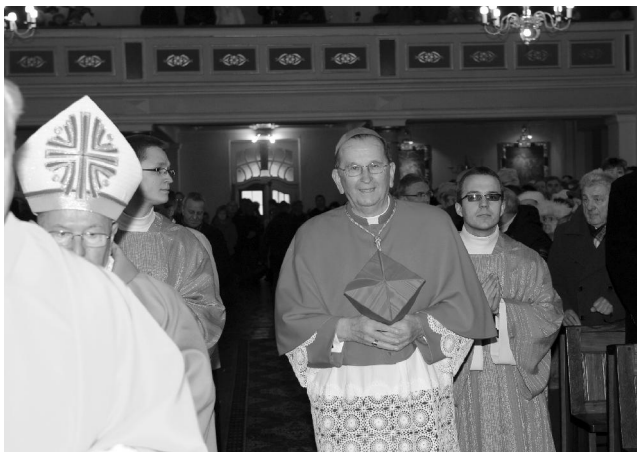
Na początku lutego gościliśmy w naszej para-

fii prymasa Polski księdza arcybiskupa Henryka Józefa Muszyńskiego. Ksiądz Prymas przybył z wizytą do swojej rodzinnej parafii, w której się wychował i dorastał. Przybycie tak niezwykłego gościa zgromadziło w naszym kościele bardzo wielu parafian i gości. Ksiądz Prymas nie

krył wzruszenia i radości z tak miłego przyjęcia. W swoich wypowiedziach podkreślał na każdym kroku, że niczego nie zawdzięcza sam sobie, lecz

wszystko osiągnął dzięki pomocy Łaski Bożej. Od Księdza Prymasa była niezwykła skromność i pokora. Pełnienie urzędu prymasowskiego przez księdza arcy-

biskupa powoli dobiega końca. Jesteśmy niezmiernie dumni, że nasza ko-



Sakrament Chrztu w przyjęli...

Szymon Wynda, syn Tomasza i Małgorzaty
Aleksander Hinc, syn Karola i Joanny
Weronika Owonicka, córka Marcina i Doroty
Olivia Kozyczkowska, córka Sławomira i Beaty
Nadia Tusk, córka Rafała i Angeliki
Sandra Strzelka, córka Rafała i Emilii
Maja Piekarska, córka Patrycjusza i Kamili
Maciej Ziegert, syn Stefana i Aleksandry
Jakub Piankowski, syn Piotra i Małgorzaty
Wiktor Woźniak, syn Marcina i Ilony
Marcel Cieszyński, syn Marcina i Angeliki
Dominka Hendrych, córka Jarosława i Lucyny
Wiktoria Bobrowska, córka Krzysztofa i Anieli
Oliwier Federowicz, syn Eukasza i Katarzyny
Iga Błk, córka Rafała i Magdaleny
Alan Fularczyk, syn Ryszarda i Anny
Konrad Schwichtenberg, syn Waldemara i Natalii



W piątą niedzielę Wielkiego Postu Kościół zasiał krzyż. Czini to dlatego, żebyśmy mogli wrócić do tego jedynego Krzyża, który Chrystus własnymi rękoma wniósł sam sobie na górę stracenia. Krzyż, którego nikt z nas nie widział. Czini to dlatego, żebyśmy mogli wrócić do tej jedynej Twarzy, której historycznych rysów nie znamy. Twarz, która nie miała wdzięku, blasku, ani wyglądu, by się mogła podobać.

Wejście w przepaść Meki Chrystusowej, to znaczy odkryć krzyż, który nie ma w sobie nic z dzieła artysty, ale

Odeszli do Pana...

Sylwester Jażdżewski, zam. Szarlota, l. 66
Alfons Kosznik, zam. Nowy Klincz, l. 83
Andrzej Chajewski, zam. Dworcowa, l. 56
Krystyna Zabrocka, zam. Cisewo, l. 53
Bolesław Barnaś, zam. Świętojańska, l. 59
Zofia Bielawa, zam. Świerkowa, l. 70
Agata Zabrocka, zam. Nowy Klincz, l. 84
Franciszek Misk, zam. Zielenin, l. 82.
Krzysztof Krynicz, zam. Reymonta, l. 73
Barbara Kerlin, zam. Przemysłowa, l. 54
Jadwiga Dzienisz, zam. Towarowa, l. 80.
Zygmunt Wardyn, zam. Kossaka, l. 59.
Franciszek Etmąński, zam. Kaliska, l. 95
Jolanta Jendernal, zam. Prusa, l. 46

wyciosany jest twardymi razami siekiery po to, żeby go było trudno wnieść i jeszcze trudniej na nim umierać. Wejście w przepaść Meki Chrystusowej to odkrycie pierścienia ludzkie oblicze Syna Bożego - oblicze będące świadectwem miłości. Tej najtrudniejszej miłości, ale i tej największej, która życie swoje oddaje za przyjaciół swoich [J 15,13]. Wejście w przepaść Meki Chrystusowej to powiedzenie TAK tej miłości i przyjęcie z pokornym zdziwieniem człowieka, który - choćona to nie zasuguje - bywa obdarowywany ponad miarę.

Dk. Sebastian Baś

14], to jednak dla wielu wci¹; pozostaje umieraj¹-cym na *drzewie hańby* zwyczajnym synem ciedzi z Nazaretu. Ci, którzy do dziedomagaj¹ się, aby Jezus *zst¹pi³ z krzyża*, ci¹gle *z¹daj¹ znaku* [zob. Mt 12, 39], którym mogliby poprzedzić swoj¹ wiarę. A przecież znak został im dany - znak przebaczenia i odkupienia. Ale go wcale nie rozumiej¹. Czyż Ten, który Judasza zdrajcę nazywa *przyjacielem* nie ma niewyczerpanej woli przebaczenia? Tych, którzy Go ukrzyżowali nazwał tylko ludźmi, którzy *nie wiedzą, co czyni¹* i prosi Ojca, aby względem nich nie cofa³ swej mi³o¹ci [por. Ek 23, 34]. Naprzeciw ich *z¹dania znaku* stan¹³ krzyż, który dowiódł³, że Jezus umi³owa³ każdego człowieka *do końca* - nawet w jego grzechu i szaleństwie.

Około godziny dziewiątej Jezus zawo³a³ dono³nym g³osem: Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuści³? [Mt 27, 46]. Wo³anie człowieka zmia³dżonego cierpieniem. Powolne i nieodwo³alne wchodzenie w kr¹g ludzkiej śmierci, w niepewno¹ci i poczucie coraz większego osamotnienia. Taka jest cena Wcielenia. W tym modlitewnym krzyku Jezus zawar³ ca³e swoje *z³czenie się* z losem człowieka a³; po śmierci To jest wo³anie *ostatniej chwili życia*, niewyobrażalnej trwogi, w której jedynym i ostatnim ratunkiem dla człowieka pozostaje tylko Bóg. Taka jest prawda ostatniej godziny ziemskiego życia człowieka.

Boże mój, czemuś Mnie opuści³? Jezus wybra³ł to tragiczne opuszczenie, aby przejść przez ludzk¹ śmierć, by dojść z człowiekiem a³; tam, by być z człowiekiem a³ do końca. *Ja życie moje oddaję. Nikt Mi go nie zabiera, lecz Ja od siebie je oddaję [J 10, 17-18].* Umiera na krzyżu w wolnym akcie



swej Osoby. Nad Jego wolno¹ci nikt nie ma już w³adzy. Tym, którzy Go krzyżowali pozwala działać, tak jak chc¹. Bo w³o¹nie tam - pod krzyżem - dosz³o do najsilniejszej konfrontacji w dziejach *Wszehowia* *wolno¹ci* *cz³owiek* z *wolno¹ci* *Boga*. Konfrontacji, która zakończyła się dla nas tak nieprzewidzianie i zaskakuj¹co: Syn Boży wybra³ śmierć, aby nie odebrał *cz³owiekowi* *wolno¹ci*. Wszehmocny Bóg, który mógł przecież zniszczyć z³o u samego Źródła, nie uczyni³ tego, ponieważ swoje działanie opar³ na niepojętej i zadziwiającej nas wci¹; mi³o¹ci, która nigdy nie *z³amie* i nie *zniewała* *cz³owiek*. Bóg, który *wisi* *na krzyżu*, *ból ponoszą* *srogiej* jest Mi³o¹ci, która zawsze opowiada się po stronie człowieka.

Zamkn¹³ s³odk¹ Jezus mowę, już ku ziemi sk³ania g³owę. Wykona³o się! [J 19, 30] Nie musia³ schodzić z krzyża, żeby wprowadzić Dobrego Ćotra do raju. Nie musia³ schodzić z krzyża - a setnik *odda³ chwa³ę Bogu*, mówi¹c: *Prawdziwie, Ten był Synem Bożym* [Mt 27, 54]. Nie musia³ schodzić z krzyża - a *łumy, które się zbierają na to widowisko, gdy zobaczyły, co się działo, powracały bij¹c się w piersi* [Ek 23, 48].

Wypełni³o się! Bo nikt nie jest w stanie pokrzyżować planów Boga. On działa w sposób tylko sobie wiadomy. Gdy w sercach Apostołów panował strach, a w mieście *spoczynek szabat*, Bóg przerwał swoje milczenie i odpowiedział na śmierć swojego Syna - *wskrzesi³ z martwych Chrystusa* [1 Kor 15, 15]. Pochyli³ się nad Jego ranami, nad jego otwartym Sercem i przemieni³ je, aby sta³y się odt¹d *Źródłem zbawienia* [Prefacja o Najświętszym Sercu Pana Jezusa].

ścierska ziemia wydała tak zacięto osobistość. Na pamiątkę tego jedyne w swoim rodzaju wydarzenia została odsłonięta w naszym kościele pamiątkowa tablica ufundowana przez parafię Świętej Trójcy i władze samorządowe.



W połowie lutego odbyła się diecezjalna pielgrzymka maturzystów na Jasną Górę. Ze szkół średnich, w których uczą nasi księża a więc Liceum Ogólnokształcącego i Powiatowego Zespołu Szkół nr 1, pojechało 150 młodych ludzi. Była to druga co do wielkości liczba wśród przybyłych do tronu Jasnogórskiej Pani. Częstochowa przywitała nas śniegiem i mrozem, ale nikt nie zważał na warunki pogodowe. Wszy-



scy byli szczęśliwi, że mogli pomodlić się przed Cudownym Obrazem Matki Bożej o pomysłny przebieg matur jak i wszelkie potrzebne łaski w dorosłym życiu.

25 marca będziemy mieli okazję po raz kolejny podjąć *duchową*

adopcję dziecka nienarodzonego, zagrożonego zabiciem w łonie matki. Każdego roku na świecie dokonuje się dziesiątek milionów aborcji. Nasza modlitwa odmawiana przez dziewięć miesięcy wedle zapewnienia Matki Bożej, która objawiła się w Fatimie na pewno uratuje jedno bezcenne istnienie ludzkie od zagłady. Całym sercem włączmy się więc w tę modlitewną krucjatę.

Ks. Krzysztof

DUCHOWA ADOPCJA

„On nie miał prawa pojawić się na tym świecie. Pamiętam wiele chwil, kiedy prawie go straciłam” – powiedziała w spocie reklamowym Pam Tebow, matka gwiazdy futbolu amerykańskiego Tima Tebow. Przeciw emisji tej reklamy gwałtownie protestowały amerykańskie organizacje feministyczne i aborcyjne. Mimo to telewizja CBS wyemitowała ją podczas Super Bowl, czyli w finale rozgrywek futbolu amerykańskiego. Przed telewizorami siedziało wtedy około stu milionów Amerykanów.

Co wzbudziło niespokojenie w oczach organizacji wspierających aborcję? Tim Tebow jest jednym z najlepszych rozgrywców w lidze futbolu amerykańskiego. „Yje, chociaż lekarze bardzo namawiali jego matkę, by „przerwać ciążę”, czyli zabić nienarodzonego chłopca. Pam przeszła bowiem w czasie ciąży zakazanie ąmb, a później oddzieliła się jej ązysko. Lekarze straszili, że „pód” i tak urodzi się martwy. Matka Tima nie pozwoliła jednak na aborcję, a chłopiec przyszedł na świat zdrowy.

Niestety nie wszystkie dzieci mają tyle szczęścia co Tim. Na całym świecie każdego roku dokonuje się kilkudziesięciu milionów aborcji. W samej Europie w 2008 lekarze zabili 2,9 miliona dzieci przed narodzeniem. Ta ilość dzieci zabitych w ąonie matki jest większa niż populacja niejednego państwa

europyjskiego.

Aby powstrzymać zbrodnię, my ludzie wierzący, musimy podjąć konkretne działania mające na celu ochronę ąycia. Zachęcamy w tym miejscu do podjęcia duchowej adopcji dziecka nienarodzonego. Duchowa adopcja jest modlitwą w intencji dziecka, którego ąycie w ąonie matki jest zagrożone. Trwa 9 miesięcy i polega na codziennym odmawianiu jednej dziesiątki różańca oraz specjalnej modlitwy w intencji dziecka i jego rodziców. Duchowa adopcja powstaje w Fatimie, stając się odpowiedzią na wezwanie Matki Bożej do modlitwy różańcowej, pokuty i zadocuczywania za grzechy, które najbardziej rani Jej Niepokalane Serce.

Aby podjąć duchową adopcję w naszej parafii,

trzeba przyjść do kościoła 25 marca w uroczystości Zwiastowania Pańskiego na Mszę Świętą o godzinie 9.00 bądź 18.00. Należy wziąć ze sobą ąwieczkę i wypewnić deklarację, którą znaleźć można na ąawkach pod chórem. Matka Boża zapewnia nas, że dzięki dziewięciomiesięcznej modlitwie zostanie uratowane od ąagady jedno dziecko.

Podajmy zatem tę modlitwę inicjatywę, abyśmy mogli usłyszeć kiedyś ąowa Jezusa: „Wszystko, cokolwiek uczynicie jednemu z tych najmniejszych, Mnieście uczynili” **Ks. Krzysztof**

Wielki Post czasem wchodzenia w przepaść Męki Chrystusa

*Duszo oziebna, czemu nie gorzej?
Serce me, czemu całe nie truchlejesz?
Toczy Twój Jezus z ognistej miłości
Krew w obfitości.*

Wejdźmy w przepaść Męki, choć nie zgadza się na nią ludzka logika. Apostołowie byli zaskoczeni i przerażeni, kiedy usłyszeli, że Jezus *musi iść do Jerozolimy i wiele cierpieć i będzie zabity i trzeciego dnia zmartwychwstanie*. Co zrobił Piotr? *Wziął Go na bok i począł mówić Mu wyrzuty: Panie, niech Cię Bóg bronie! Nie przyjdzie to nigdy na Ciebie*. I co odpowiedział Jezus? *Zejdź Mi z oczu szatanie, bo nie myślisz po Bożemu, lecz po ludzku* [Mt 16, 21-23]. Bo jak to po ludzku pojąć: dlaczego Bóg zdecydował się ratować człowieka



przez śmierć swego Jednorodzonego Syna? Dlaczego zgodził się na takie umieranie, na przeżycie niewyczerpanego bólu i ludzkiego cierpienia?

Umarł rozpięty na krzyżu w poświęceniu swoich dni, aby być niejako *porodku* wszystkich ludzkich śmierci - od śmierci dzieci w ąonach matek aż po kres starczej bezradności. Tylko tak strasznie umierający Bóg mógł stać się bramą dla każdego umierającego człowieka, zwłaszcza wtedy, kiedy pozbawia się go wszelkiej godności - ponieważ śmierć Jezusa była najhaniebniejszą z haniebnych. Krzyżując Jezusa człowiek osiagnął kres i ostateczną granicę swojego szaleństwa i okrucieństwa.

Niech i teraz zejdzie z krzyża, i ebyśmy zobaczyli i uwierzyli [Mk 15, 32] - szydzili i ąo-

nię, drwili uczeni w Piśmie, a przechodzący obok *przeklinali Go* i zgorżeni *potrzebali go wami*. Gdzie podział Ten, który *innych wybawia*, a *siebie wybawia nie może* [Mt 27, 42]? W decydującej chwili okazał się człowiekiem bezsilny. *Jedni jestę Synem Bożym, zejdź z krzyża* [Mt 27, 40]! Krzyż stał się dla nich wielkim znakiem zapytania: czy Jezus jest *Chrystusem*, czy Jezus jest *Mesjaszem*? Gdzie podział się

Boża wszechmoc? Czy nie mieli prawa *zgorżać się i odwrócić* od Ukrzyżowanego? Czy zdrowy rozsądek nie podpowiada im: *lepiej nie mieć w ogóle Mesjasza, niż mieć Go tak oszpeconego i pozbawionego wszelkich oznak Boskości*? Na czym mieli oprzeć swoje oczekiwania, że Ten,

który teraz *okrutnym katom posuszny się staje, ręce i nogi przebie sobie daje* wyzwoli Izraela? Czy milczenie Boga w takiej chwili nie było wręcz dowodem potwierdzającym zawiedzione ludzkie nadzieje?

Jezus rozpięty na drzewie krzyża zgorżycił i ąydów. To *zgorżenie* trwa po dzień dzisiejszy. Bóg pozwalający na cierpienie niewinnych dzieci, Bóg nieuczujący na krzywdę człowieka, Bóg nieumiejący zaprowadzić sprawiedliwości, Bóg odpowiedzialny za atak na Amerykę, Bóg bezsilny wobec wojny w Iraku. Komu potrzebny jest taki Bóg?

Jezus na krzyżu pozostaje odrzuconym Synem Człowieczym. Choć swój mękę dał niepodważalne ąwiadectwo, że *Słowo stało się ąiem* [J, 1,

PARAFIALNE REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE
21 – 25 MARCA 2010 ROKU

Niedziela – 21 MARCA

6.30 – Msza św. z homili¹
8.00 – Msza św. z homili¹
9.30 – Msza św. z homili¹ dla m³odzie²y,
11.00 – Msza św. z homili¹ dla dzieci,
12.30 – suma parafialna,
14.00 – Msza św. z homili¹
17.15 – Gorzkie ²ale,
18.00 – Msza św. z homili¹

Czwartek – 25 marca
Uroczystość Zwiastowania Pańskiego

6.30 – Msza św. z homili¹
8.00 – Msza św. z homili¹
9.00 – Msza św. z homili¹
10.00 – Msza św. z nauk¹ rekolekcyjn¹
dla m³odzie²y
15.15 – Msza św. z homili¹
16.30 – Msza św. z homili¹
18.00 – Msza św. z homili¹

Poniedziałek, Wtorek, Ćroda

6.30 – Msza św. z homili¹
7.30 – Msza św. z homili¹
8.30 – Msza św. z nauk¹ rekolekcyjn¹ dla
doro³ych
16.00 – Msza św. z nauk¹ rekolekcyjn¹
dla m³odzie²y przygotowuj¹cej się do
sakramentu bierzmowania
18.00 – Msza św. z nauka rekolekcyjn¹



DODATKOWO:

Poniedziałek - po Mszy św. o godz. 8.30 i 18.00 – nauka stanowa dla kobiet
Wtorek - po Mszy św. o godz. 8.30 i 18.00 – nauka stanowa dla m²ężczyzn
Ćroda – po Mszy św. o godz. 18.00 – nauka dla rodziców dzieci komunijnych
Ćroda – godz. 21.00 – nabożeństwo różańcowe

SPOWIEDŹ ŚW. Z UDZIAŁEM KAPEŁANÓW Z SĄSIEDNICH PARAFII

Ćroda – 24 marca – od godz. 8.00 do 10.30 i 14.30 do 18.30
Czwartek – 25 marca – od godz. 8.00 do 10.30 i 14.30 do 18.30

O dobrym rachunku sumienia

„Pierwsze – nie. Drugie – tak. Trzecie – tak, trzy razy. Czwarte – nie...”. Tak może wygląda rachunek grzechów i przewinień, ale nie rachunek sumienia. Często zniechęcenie do robienia rachunku sumienia może się wiązać z niewłaściwym do niego podejściem. Jeżeli z rachunku sumienia zrobimy rachunek grzechów – czyli wyszukiwanie i wylizywanie w³asnych b³ędów i wad – to szybko zniechęcimy się do niego, bo kto lubi rozgrzebywać w³asne b³ędy i nieustannie myśleć o w³asnych grzechach? Rachunek sumienia jest czymś zupełnie innym – czymś wiele szerszym.

Rachunek sumienia jest przede wszystkim uwiadomieniem sobie Bożej obecności w naszym sercu. Spogl¹dam w swoje sumienie, wsłuchuję się w nie i dostrzegam w nim Boga, który do mnie mówi. Dopiero wtedy, gdy dostrzegę Boga, gdy Go usłyszę, mogę zobaczyć samego siebie we właściwym świetle. Jeżeli rachunek sumienia rozpoczniemy od rachowania grzechów, to może się okazać, że skupimy się na sobie. Nie będzie to wtedy modlitwa, ale samoocena. A ta nigdy nie będzie prawdziwa, bo nigdy nie będę w stanie popatrzeć na siebie oczyma Boga.

To dlatego rachunek sumienia powinniśmy rozpocząć od modlitwy dziękczynienia. Dostrzec Boga, dostrzec Jego dary, usłyszeć Jego głos i podziękować Mu za to, że jest we mnie obecny, że

troszczy się o mnie, że obdarza mnie swoimi łaskami, że nieustannie mówi do mnie i uczy mnie, co jest dobre a co jest złe, czyli: co mnie buduje, rozwija, czyni szczęśliwym, a co mnie niszczy. To dziękowanie, dostrzeganie Bożej obecności i dobroci, bardzo wyraźnie pokażą nam Jezus w przypo-



wieci o Synu Marnotrawnym: „Iluż to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę”. Zrozumienie, przypomnienie sobie dobroci ojca było początkiem powrotu syna do domu. Dopiero potem uwiadomił sobie, że staje przed ojcem, musi powiedzieć „Zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem.

W tym miejscu zaczyna się drugi etap rachunku sumienia. W drugim eta-

pie powinienem zadać sobie pytanie o brak miłości w trzech jej podstawowych wymiarach, mianowicie do Boga, do człowieka i do samego siebie:

a) do Boga – czy kocham Go z całego serca? Czy istnieje ktoś, kogo lub kogo kocham bardziej niż Jego

b) do bliźniego – czy traktuję innych tak, jakbym chciał, aby inni mnie traktowali?

c) do siebie – czy troszczę się o siebie? Czy dbam o zdrowie, spokój, dobre samopoczucie i co najważniejsze – o własne zbawienie?

Ks. Krzysztof

ISTOTA WIELKIEGO POSTU

W Środę Popielcową Kościół modlił się słowami kolekty: Panie nasz, Boże, daj nam przez święty post zacząć okres pokuty, aby nasze wyrzeczenni a wzmocniły nas do walki ze złym duchem.

Treść kolekty ze Środy Popielcowej definiuje istotę Wielkiego Postu: jako chrześcijanin, uczeń Jezusa Chrystusa powołany jesteś, by przez walkę ze złym duchem i z własnym grze-



chem przybliżyć się do Tego, który już pokonał szatana, przechodząc przez mękę i śmierć do chwaly zmartwychwstania. Jako człowiek grzeszny zaproszony jesteś do zrzucenia kajdan grzechu, aby zakosztować wolności dziecka Bożego, która w całej pełni

zostanie tobie dana w dniu wieczystej Paschy. Tradycyjnym orężem w tej walce są trzy elementy: post, modlitwa i jałmużna.

POST

Myśląc o poście, powinieneś przede wszystkim przekroczyć perspektywę kulinarno-dietetyczną. Istotą postu jest solidarność z Jezusem, który, rozpoczynając publiczną działalność, został wyprowadzony przez Ducha na pustynię. A gdy przepościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, odczuł w końcu głód. Wtedy przystąpił kusiciel, który próbuje namówić Jezusa, by skorzystał z mocy, której się wyrzekł, stając się człowie-



własnej ograniczoności, głodu i słabości ciała, powtarzamy za Jezusem: *Nie samym chlebem żyje człowiek... Nie będę wystawiał na próbę Pana, Boga mego...*

Tylko Panu, Bogu

memu będę oddawał pokłon, służył mu będę...

Jałmużna

Jałmużna nie musi oznaczać zawsze rzucenia grosza temu, który prosi o pieniądze. Znacznie ważniejsze i przemieniające ten świat jest dostrzeżenie tych, którzy potrzebują twojej miłości, twojej uwagi, twojego czasu. Jałmużna Boga nie polegała na obdarowaniu ludzkości zdrowiem i pomyślnością: *Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne.* Żeby to sobie lepiej uświadomić, uwierz, że gdybyś był jedynym człowiekiem na ziemi, jedyną osobą w całej historii potrze-



bującą odkupienia, On stałby się człowiekiem, umarłby dla ciebie. I ty czyn podobnie, w pierwszym rzędzie dostrzegając swoich najbliższych. W ten sposób ty możesz stać się darem dla Twoich przyjaciół i nieprzyjaciół. Możesz naśladować Jezusa w pokornym umywaniu nóg apostołom, możesz umierać dla swoich pomysłów i planów, swojego zdania i pierwszego miejsca, by podnieść brata i siostrę, obdarować ich okruczem prawdziwej miłości. W ten sposób będziesz szedł drogą prowadzącą ze śmierci do nowego życia.

Modlitwa

W podobnym kluczu warto spojrzeć na modlitwę. Jej istotą nie jest osiągnięcie duchowej satysfakcji, ale zjednoczenie z Tym, który chce zaspokoić twoją tęsknotę. Modlitwa czasem poprowadzi Cię przez górę Tabor, gdzie wraz z apostołami będziesz chciał zakrzyknąć: *Panie, dobrze że tu jesteśmy. Nie bądź jednak bezpieczny, bo czasem, pozostając wierny Jezusowi, wejdiesz na wzgórze Golgoty, miejsce opuszczone przez apostołów, na którym będziesz*



wraz z umierającym Jezusem wołał: *Eli, Eli, lema sabachthani?* to znaczy Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił? Nie jest ważne, co będziesz doświadczał, ważne, byś wytrwał na modlitwie z Jezusem, a nie usłyszał jak uczniowie w Ogrójcu: *Jednej godziny nie mogliście czuć ze Mną? Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie. Bez czuwania z Jezusem jesteś narażony na szatańskie zwodzenie.* **Ks. Krzysztof**